

„PAŃSTWOWA STRAŻ POŻARNA CHYLI SIĘ KU UPADKOWI”. STRAŻACY APELUJĄ O INTERWENCJĘ MINISTRA

„Takiej arogancji i lekceważenia strażaków i osób współpracujących jaki prezentuje Pan Komendant Suski i jego kilku współpracowników do tej pory w PSP nie było” – piszą w liście do szefa MSWiA Joachima Brudzińskiego strażacy. Mundurowi opisują złą, ich zdaniem, sytuację w Państwowej Straży Pożarnej, która jest wynikiem działalności szefa formacji gen. brygadiera Leszka Suskiego oraz jego zastępców. „Prosimy Pana Ministra i wszystkich adresatów tego pisma o interwencję, bo pod rządami Pana Generała Suskiego, budowana z takim mozołem wielu pokoleń Państwowa Straż Pożarna chyli się ku upadkowi” – apelują funkcjonariusze PSP.

List, jaki strażacy wysłali w marcu do szefa MSWiA Joachima Brudzińskiego, utrzymany jest w podobnym tonie jak dwa poprzednie, które przesłali w ostatnim czasie [przedstawiciele strażackiego związku zawodowego Florian](#) oraz [pracownicy Komendy Głównej PSP](#). Pod listem, podobnie jak ostatnio, nie widnieją żadne konkretne podpisy, jednak z treści wynika, że jego autorami są oficerowie PSP z terenu, których „zainspirował” list otwarty pracowników Komendy Głównej PSP.

Czytaj też: [Wielkie roszady strażackich komendantów](#)

Autorzy listu zwracają uwagę, że szef PSP nie jest odpowiednią osobą do kierowania formacją. Strażacy opisują nieprawidłowości związane z finansowaniem formacji, kiepską współpracę ze strażakami ochotnikami oraz sposób w jaki często odbywają się powołania na komendantów powiatowych czy dowódców jednostek. "Wszystkie kandydatury zatwierdza Komendant Główny, który przecież nie zna osobiście tych ludzi" - zauważają. Zdaniem mundurowych problemem jest też konfliktowość szefa PSP.

Pragniemy również zwrócić uwagę Pana Ministra na łatwość popadania w konflikty Pana Generała Suskiego. Okazuje On wiele pychy w stosunku do parlamentarzystów, wojewodów czy szefów innych instytucji. Poniżej krytyki jest to, że robi to często w obecności strażaków. Na szacunek Pana Komendanta też nie mają co liczyć komendanci i dowódcy. W czasie częstych wizyt w jednostkach Komendant Suski nie chce słyszeć o problemach, ale za to potrafi zrugać komendanta czy dowódcę za zadanie trudnego/niewygodnego pytania. Nie przeszkadza mu obecność strażaków czy zaproszonych gości.

Kryzys w PSP?

Biorąc pod uwagę, że to już kolejny list jaki w ostatnich miesiącach trafił do MSWiA wydaje się, że sytuacja w Państwowej Straży Pożarnej nie należy do najłatwiejszych. Jak podkreślają sami strażacy wewnętrzne konflikty nie tylko „rozbijają” formację, ale też dzielą całe środowisko wokół niej. "Pan gen. Suski dąży do jednoosobowego sterowania strukturami naszej służby. Przy tej ilości komend i funkcjonariuszy jest to po prostu nie możliwe" - piszą mundurowi. Autorzy apeli twierdzą że to, co dzieje się dziś w formacji jest winą jej szefa, gen. brygadiera Leszka Suskiego. Mimo powtarzających się zarzutów, do sprawy wciąż nie odniósł się szef MSWiA Joachim Brudziński.

Warto też przypomnieć, że obecny Komendant Główny PSP jest uważany za zaufanego współpracownika wiceszefa MSWiA Jarosława Zielińskiego, i jak podkreśla wielu mundurowych, to właśnie za sprawą wiceministra generał Suski (wtedy jeszcze w stopniu starszego brygadiera) został szefem strażaków. Niezależnie od sytuacji w PSP, polityczna arytmetyka raczej wyklucza rychłe zmiany w kierownictwie formacji. Nawet jeśli Jarosław Zieliński nie przejmie fotela szefa MSWiA, po tym jak Joachim Brudziński zdobędzie mandat europosła, to raczej trudno sobie wyobrazić resort spraw wewnętrznych bez niego, a co za tym idzie, Komendę Główną PSP bez gen. brygadiera Leszka Suskiego.